

Czy przyczepa namiotowa to jednak "dom na kółkach"?

data aktualizacji: 2019.01.17



Powiedzmy to szczerze: przyczepy namiotowe nie cieszą się dużą popularnością wśród caravanningowców, mimo że wielkim plusem są niewielkie rozmiary podczas ciągnięcia ich samochodem, a co za tym idzie - o wiele mniejsze opory powietrza. Łatwiej je także przechowywać, gdy nie podróżujemy. Przede wszystkim jednak ich zdecydowanym plusem są ceny, szczególnie używanych egzemplarzy.

Jednym z powodów, dla którego przyczepy namiotowe nie są ulubionym i powszechnym sprzętem caravanningowym, jest niewielka przestrzeń w środku, która co prawda rekompensowana jest przez sporo miejsc do spania czy leżenia (może w nich nocować nawet sześć i osiem osób!), ale nie spełnia oczekiwań miłośników caravanningu co do posiadania własnego „domu na kółkach”. W namiotowych przyczepach nie znajdziemy też toalety czy prysznicza, choć już kuchenkę, zlewozmywak czy lodówkę najczęściej tak. Jednak, jak wszędzie, są wyjątki wśród przyczep namiotowych dostępnych na rynku – są bowiem wśród nich takie, które oferują naprawdę wiele. Czy mogą być jednak alternatywą dla „zwykłych” przyczep kempingowych?

Miał być zlot

Część miłośników takich rozwiązań próbowała w 2015 roku zorganizować zlot. Impreza była reklamowana na portalu społecznościowym Facebook jako I Zlot Przyczep Namiotowych 2015, który miał odbyć się 11 września w Poraju. Niestety, na trzy dni przed planowanym zlotem, organizatorzy

odwołali go „z powodu znikomego zainteresowania” - jak napisano w komunikacie. Dodano, że „może uda się w przyszłości”.

Najpopularniejsza

Najbardziej znana na polskim rynku jest amerykańska marka Fleetwood. Wielokrotnie pisaliśmy o niej na łamach „Polskiego Caravaningu”, a w naszym kraju przez kilka lat można ją było kupić od polskiego dystrybutora. Przyczepy Fleetwood są bardzo popularne na świecie, także - co może zaskakiwać - jako przyczepy wyprawowe! Głównie chodzi o model Evolution, który z powodzeniem wykorzystywany jest na bezdrożach, jako nocleg na kołach dla miłośników adrenaliny. Co ciekawe, fabryka tych składanych przyczep mieści się od 1967 roku w Pensylwanii w USA. Tylko w tym jednym miejscu są one produkowane.

Wszystkie przyczepy wyposażone są w dwa niezależne czujniki gazu w standardzie, które uaktywniają się, gdy butla jest źle podłączona lub gaz się ulatnia. W każdej przyczepie są też elektryczne hamulce, które działają podobnie jak ABS w samochodzie (na elektromagnesy). Przyczepy posiadają też gaśnice, koła zapasowe, a także czujniki i kontrolki informujące o kończeniu się np. gazu, wyczerpaniu się akumulatora. Największa przyczepa posiada w swoim standardowym wyposażeniu mikrofalówkę i piekarnik oraz zlewozmywak.

Fleetwood zaskakuje jeszcze jednym: wysokością po rozłożeniu. Wysokość wnętrza wynosi średnio aż 203 cm, a jedna z serii o nazwie Highlander może pochwalić się wynikiem nawet 216 cm! Typowa wysokość wnętrza europejskich producentów przyczep kempingowych to 192-195 cm. I chociaż np. niemiecki koncern Hymer oferuje już od dobrych kilku lat trzy serie przyczep: Living, Nova i Moving o wysokości wnętrza 198 cm, to wynik amerykańskiej „namiotówki” robi wrażenie.

Najładniejsza? Także amerykańska!

Przyczepy namiotowe sprzed kilkunastu lat nie grzeszyły elegancją i estetyką. W ich przypadku funkcjonalność, niewielkie rozmiary po złożeniu czy niewielka waga były ważniejsze od strony wizualnej. Jednak od kilku lat także pod względem estetycznym jest coraz lepiej. Naszym subiektywnym zdaniem na miano najładniejszej zasługuje przyczepa produkowana w Stanach Zjednoczonych przez firmę Sylvansport. Nazywa się „Sylvansport Go!” i jest niewielką przyczepą namiotową o wadze 381 kilogramów (bez bagaży czy ładunku) o kilku zastosowaniach. Tak, o kilku, ponieważ nie jest zwyczajną „namiotówką”, lecz przyczepą, która może transportować rowery, quady, a nawet kajaki! Dzieje się tak dzięki specyficznej konstrukcji pozwalającej z bocznych ram (na kempingu to na nich kładziemy materace i tam nocują cztery osoby) utworzyć ściany, które chronią ładunek. Wielkość przyczepy pozwala przewieźć nawet kilka kajaków, rowerów czy innych potrzebnych nam w danej chwili rzeczy - przyczepa może być używana jako towarowa, co bardzo podnosi jej wartość i poszerza zastosowanie. Podajmy zatem jej główne wymiary: wysokość wnętrza to 196 cm, a wielkość podłogi to 122 na 213 cm. Po rozłożeniu wnętrza poszerza się do szerokości blisko czterech metrów i długości 315 cm (wysokość przyczepy wynosi wtedy od ziemi 274 cm). W czasie podróży przyczepa ma niecałe dwa metry długości.

Zbudowana jest z materiałów lekkich i wytrzymałych. Rama jest aluminiowa, namiot z poliestru, ochrona schowka-bagażnika dachowego (bo tak go chyba trzeba nazwać) jest z polietylenu (schowek można obracać i zdejmować). Dodajmy, że z przodu, w okolicach dyszla, także mamy pojemny schowek. Na koniec warto dodać, że przyczepę, która stała się inspiracją do tego artykułu, można zamówić także w Wielkiej Brytanii. Jej cena to 8495 funtów (ok. 42 tys. złotych), czyli tyle ile kosztuje kilkuletni, używany samochód osobowy średniej klasy. Ale chyba warto, prawda? Choć wyraźnie zaznaczmy, że w przyczepie oprócz miejsc do spania nie znajdziemy żadnych udogodnień typu lodówka, kuchenka czy zlewozmywak. Możemy jednak używać jej jako przyczepy towarowej - coś za

coś. Dla zainteresowanych podajemy link, pod którym znajdziemy więcej informacji o „Sylvansport Go!”: www.sylvansport.com oraz link, pod którym możemy ją zamówić [TUTAJ](#)

Ranking

Amerykański portal poświęcony kempingowaniu Campinglife.com przed trzema laty pokusił się o ranking najbardziej atrakcyjnych i funkcjonalnych przyczep namiotowych. Na pierwszym miejscu znalazła się tam przyczepa, która i nam najbardziej się spodobała, czyli „Sylvansport Go!”. Na drugim miejscu znalazła się przyczepa, która ma to, czego brak można wytknąć zwycięzcy rankingu: kuchenkę z mikrofalówką, lodówkę, a nawet podgrzewane materace i oddzielne osie skrętne! To Palomino RV (amerykańska, a jakże), która dostępna jest aż w ośmiu wersjach podłogowych - a w trzech największych z toaletą i prysznicem! Jak widać, w tych trzech wersjach niewiele jej brakuje do przyczep klasycznych. Jej cena zaczyna się od 8500 dolarów (ok. 32 tysięcy złotych), a zainteresowani mogą znaleźć szczegóły i ceny największych wersji [tutaj](#).

Na trzecim miejscu znalazła się przyczepa z firmy (tak - amerykańskiej) o swojsko brzmiącej nazwie Jayco, a konkretnie modele przyczep namiotowych Jayco Jay Series 1208. Zaprojektowano je z myślą o podróżujących rodzinach, dlatego w każdym z pięciu planów podłogowych znalazło się miejsce na wielkie łóżko typu king-size oraz drugie podwójne łóżko i miejsce, w którym można spożywać posiłki. Największy model z serii wyposażono nawet w stoliki i siedzisko oraz stół przenośny i przenośną kuchenkę z dwoma palnikami, z których można korzystać także na zewnątrz przyczepy. Ten model ma także dach z włókna szklanego, podgrzewacz wody oraz przenośne toalety i możliwość używania prysznica zewnętrznego. Ceny? Dość wysokie, bo zaczynają się od blisko 50 tysięcy złotych. Jak za przyczepę namiotową to niemało, ale chętni mogą zajrzeć tutaj: www.jayco.com.

Tuż poza podium w rankingu administratorzy z Campinglife.com umieścili przyczepę Comet marki Starcraft (nie trzeba chyba dodawać z jakiego kraju?). Tu również przygotowano wersje z pięcioma planami podłogowymi, w tym takie z wielkimi łóżkami oraz dużymi bagażnikami. Jednak dopiero przy rozszerzeniu pakietu podstawowego (czyli zakupie dodatkowym) otrzymamy lodówkę, markizy czy pojemniki na wodę. Ceny zaczynają się od 8343 dolarów (około 32 tys. złotych), a informacji należy szukać na stronie producenta www.starcraftv.com.

A może namiot na lub przy samochodzie?

„Namiotowy” caravanning ma jeszcze jedną odmianę, którą także opisywaliśmy już kiedyś na naszych łamach. Samochód osobowy z namiotem dachowym - to alternatywa dobrze znana caravanningowcom, którą można zastosować w większości modeli samochodów osobowych. To najpopularniejsze i ciekawe rozwiązanie dla tych, którzy we dwoje lubią wyjechać na krótkie trasy za miasto. Czasem koncerny same proponują własne modele z konkretnymi, przystosowanymi do nich namiotami i odpowiednio wzmocnionym dachem. Tak jest w przypadku m.in. Dacii, która od 2009 roku produkuje model o nazwie Dacia Logan YAV - to skrót, który oznacza Young Activity Van, czyli van dla aktywnych młodych ludzi - który powstał w wyniku współpracy z koncernem Hymer (a dokładniej z Hymer Innovation and Design Centre). Nawet na stosunkowo niewielkim i niespecjalnie kojarzącym się z caravanningiem BMW Mini można spotkać takie rozwiązanie.

Jednak namiot zintegrowany z konkretnym modelem to już nie namiot „na” a raczej „przy” samochodzie. Właśnie taką propozycję ma w swojej bogatej ofercie koncern Audi, który w 2014 roku przygotował model Q3 wyposażony w zintegrowany, pneumatyczny namiot. Forma namiotu przypomina strukturę diamentu i kształtem wpasowuje się w kształt Audi Q3. Namiot został tak zaprojektowany, że można go przymocować do otwartej tylnej kłapy samochodu, przez co tworzy się spójna przestrzeń samochodu z namiotem. Warto podkreślić, że namiot może także funkcjonować oddzielnie, bez połączenia z pojazdem.

Czy znasz te marki?

Conway (nazwa została zmieniona na Fleetwood w 2003 roku), Heinemann, Walker, Scout, Skif, Alpen Kreuzer, Raclet Allegra, Camp-let - to marki używanych przyczep namiotowych, które bywają dostępne na portalach ogłoszeniowych także w naszym kraju. Większość z nich nie mówi wiele nawet carawaningowcom. Jednak ich ceny są kuszące, bowiem najtańsze i najstarsze egzemplarze można dostać już za niewiele ponad tysiąc złotych! Najczęściej oscylują one (np. w przypadku przyczep około dziesięcioletnich) w granicach od dwóch do czterech tysięcy złotych. Co ciekawe, trafić można przyczepy nawet kilkudziesięcioletnie, w tym także produkcji Niewiadowa.

opracował Dariusz Wołodźko

Artykuł pochodzi z numeru 3(72) 2016 Polskiego Carawangu

Źródło: